

GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
i Wojskowej Służby Polek
ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl
NIP 556 16 25 127; REGON 870502736
KRS 0000041692
MKN 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244



m. Lubecki

Kościierzyna
JON „Gr. K.” - Gr. Pom.”
Borzyszkowski Franciszek
ps. „Langiewicz”
N: 1337/2187 Pom.

**SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI**

Bonysekowski Franciszek

J:K-1337/2187 Pom.

Kościerzyna 50 W. Gr. Pom.

I./1. Relacja k. 6 s. 1-6

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację k. 1 s. 1

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja

.....

.....

.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 6

VI. Fotografie brak

I/11. Delaja - Bomyszkowski Franciszek.

1. Delaja Franciszek Bomyszkowskiego spisane przez Leonie Lubbeckiego 18.04.1956, kserokop.
mpis. k. 6 s. 1-6



Jabłunek, dn. 18 lipca 1956.

Kuch oporu na Pomorzu
w latach 1939 - 1945

Gryf Pomorski

10 19A 1

Składający relację: Borzyszkowski Franciszek
obecny adres: Jabłunek, pow. Kościerzyna
Relację zebrał: mgr. Leon Lubecki

Borzyszkowskiego Franciszka nawiązali i zaprzyśięgli jako członka Tajnej Organizacji Gryf Pomorski - Kulas Leon "Zwiaga" i Karol Jan "Ponka", którzy przez pewien czas ukrywali się w u Borzyszkowskiego w Jabłunku, z kolei zaprzyśiężony Borzyszkowski nawiązał i zaprzyśiężił innych.

wg informacji jakie dotarły do Jabłunaka faktycznym komendantem okręgu był ksiądz Wryson, który zatwierdzał wszystkie wyroki, podczas gdy Szalewski "sobol" był zastępcą księdza Wrysona. Niemcy nazywali księdza Wrysona "Polakim Królem" /der polnische koenig/ usiłując na wszelką cenę go złapać, to też nawet w stut-hoffie wypytywali wszystkich po kolei o księdza.

Borzyszkowski Franciszek pełnił funkcję łącznika pomiędzy grupą Kulus Ponka, a placówką Słuz. Nie posiadał broni, jednak znał jakis oznaczony był rodzajem broni, którą posiadał uzbrojony partyzant. Mianowicie w ewidencji przy nazwisku ustawiano cyfry 1, 2 lub 3. Nr. 1 oznaczał karabin, nr. 2 browning, nr. 3 - dubeltowka.

Jeżeli chodzi o finansowanie konspiracji, to Borzyszkowski Franciszek pamięta, że łącznicy z komendy przynosili pieniądze w zakorkowanych kopertach, wręczając je dowódcy grupy X/

W Słuzie znajdowała się placówka "SS", która przy pomocy własnych patroli oraz przy pomocy szpiclów ciągle śledziła po lasach, ażeby wytropić bunkrarzy, oraz po wsiach, ażeby wykazać relaków, którzy udzielili pomocy względnie czynnie współpracują z konspiracją kaszubską i z partyzantami.

Gospodarze kaszubszy niefontastry w sposób pomagania lednych
X/ 3p

[Signature]

patriotów: mianowicie środki żywności pozostawiano w mieszkalnych piwnicach, skąd w tajemniczości partyzanci zabierali sobie sami bez bezpośredniego kontaktu z mieszkańcami.

Pewnego razu w lesie koło Gostenka odbywała się odprawa większej grupy członków konspiracji. "Ss"-owcy urządzający w tym rejonie obławę o mało nie ukryli całej grupy, jednak czujność i doskonała znajomość okolicy pozwoliły członkom odprawy uknąć z rąk.

Według krążących w czasie okupacji pogłosek /około roku 1943/ jeden z dowódców Gryfa Pomorskiego, mianowicie mjr. "Rys" dążył do przeniesienia Gryfa Pomorskiego na organizację sprawującą i współpracującą ze Związkiem Nadzieckim. Nazwa zamierzanej przez "Rysia" organizacji nie była dokładnie znana. Za próby te "Rys" został usunięty^{1/}.

Szczególne dotyczące usunięcia mjr. "Rysia" oraz sposobu zlikwidowania go znają dokładnie Kulasowie Leon i Józef^{2/}.

Dowodcą grup bankrasy operujących w rejonie Sławy, Sylciana, Skwieraw i Borowca był Kulas Leon. W jego też grupie znalazł schronienie spadochroniarz Armii Czerwonej, którego żywił przez jakiś czas schronie Boruyszkowski Franciszek.

Nie wszyscy ukrywający się należeli do konspiracji. Np. w Bankrasie pod stodolą w Sławie ukrywał się samotnie b. nauczyciel polski, który nie należał do żadnej grupy konspiracyjnej.

Dużo szkody wyrządzili ruchowi oporu na Kaszubach konfidenci gestapo i policji, rekrutujący się przeważnie z pośród Volksdeutscher oraz z niektórych wypadkach z pośród aindentschowanymi Polakami, znanych zazwyczaj poprzez niskiej wartości moralnej. Do takich należał Blank Robert, zamieszkały w Tusakowach, który pewnego razu o mało nie zdradził ukrywającego się z przedbrania za

kobietę księdza Wryosa.

1/ Poroznaj relację "Laby" - Myszka Wyndy obecnie Pastkovej W

2/ Patrz relacja L. i J. Kulasów.

[Signature] 5/

Tego samego pokroju co mąż była żona Blanka Roberta. Dowodem tego może być następujący fakt: Pewnego razu patrol niemiecki przypadkowo zauważył, gdy mieszkanka m. Tusakowy, Wolska miała synowi siedzącemu w bunkrze pod kosa żywność. Niemcy domyślając się w jakim celu Wolska niesie żywność natychmiast okrążyli zabudowania, aby przeprowadzić rewizję i ująć ukrywającego się. Wolski ^{Pawel} ~~lewn~~ ^{lewn} ~~lewn~~ jednak wynknął się z zabudowań i byłby uciekł Niemcom, gdyby żona Blanka Roberta nie była wskazała policjantom uciekającego Wolski ^{Pawel} ~~lewn~~ ^{lewn} ~~lewn~~ był działnym bunkrarnym. Uzbrojeniem jego była fuzja i kilka naboń. Niemcy natychmiast weszli podstępnie i otworzyli ogień na uciekającym puszczając jednocześnie wytresowane psy. Wolski jednego ze ścigających zastrzelił, drugiego wranił, gdy dopadły go psy. Ponieważ reszta ścigających była jeszcze dość daleko, Wolski chcąc zaszczerdzić naboń wrenił się przed psami kolbą. W pewnym momencie kolba mu pękła, na psach i bunkrarnych pozostał bezbranny. Niemcy zabili broniącego się wraz z matką na miejscu. Bezpośrednią przyczyną rozstrzelania 17 zakładników w Szymbarku było zastrzelanie przez bunkrarny sklepikarza Niemca. Nianowicie grupa partyzantów przechodziła przez Szymbark. Zauważył ich sklepikarz Niemiec, skoczył na ladę i łapiąc za pistolet chciał strzelać do bunkrarny, ci jednak wyprzedzili Niemca kładąc go trupem na miejscu. Niemcy natychmiast w odwecie rozstrzelali 17 zakładników.

Głośną była w okolicy sprawa starcia bunkrarny z oddziałami "SS" i policji pod Lubianą, w czasie którego zgonął Kaiser Teofil broniąc się po bohatersku tak długo dopóki nie zgonął.

Standartenführer Hardmann po przeniesieniu trupa Kaisera Teofila do siedziby Oberfallkommando w Wielkich Chelnach wygłosił przemówienie do swoich żołnierzy, wskazując zabitego jako przykład dla każdego żołnierza niemieckiego.

[Signature] 6.

- 4 -

4

W kilka dni później został zabity koło Lipusza brat Kaisera Teo-
fila.

W czasie okupacji już od samego początku wśród patriotycznie
usposobionych Kaszubów samorzutnie rodził się odruch walki i
sensty za zbrodnie wykonywane przez hitlerowców. Patriotyzm cicho-
wał nie tylko Polaków mieszkujących na tak zwanym "korytarzu",
czyli na terenach włączonych do Polski w okresie międzywojennym,
ale także Kaszubów, którzy zamieszkiwali na terenie dzisiejszy Nie-
mieckiej.

Przykładem ducha, jaki cechował Polaków-Kaszubów, może być wyko-
lenie pociągu z transportem wojskowym pomiędzy stacjami Lipusz i
Róg.

Kolejczar niemiecki, Kaszuba, Brasa Jan z domu (teren Łacazy/
dowiedział się o bestialskim mordzie dokonanym na Polakach
w Lipuszu postanowił odplacić Niemcom "pięknym na kaszuba".

Pełniąc służbę na stacji Róg, puścił pociąg towarowy na jadący
z Lipusza transport wojskowy oficerów niemieckich wracających z
kampanii polskiej na front zachodni.

Skutki zderzenia były straszne dla jadących transportem oficerów.
Katastrofa nastąpiła akurat w momencie spożywania posiłku w wa-
gonach restauracyjnych. W wyniku było kilkuset zabitych i rannych.

Były wypadki, że widelce i noże pozbijały się w gardła konsum-
ującym oficerom. Kilkanaście karatek sanitarnych przez kilka go-
dzin bez przerwy wozilo rannych z miejsca katastrofy do szpitala.

Nim wolnym świadkiem katastrofy i jej tragicznych /dla Niemców/
skutków był gospodarz ze wsi Skwierawy, Knapik Michał. Knapik
przekazany tym co się stało schronił się na drzewo w obawie, a-
żaby ktoś jego uciekającego z miejsca wypadku nie wziął za spraw-
cę katastrofy. Obsługa obydwóch pociągów sdołała się uratować,
gdyż wszyscy w porę sdołali powyskakiwać i uciec.

Na szczęście Niemcy nie zastosowali żadnych represji na katastrofę

Handy 1/7

w stosunku do Polaków, gdyż prawdopodobnie nie podejrzewali sabotażu, a jedynie jako przyczynę katastrofy przyjęli pomyłkę kolejarską. Okazuje się, że wielu Kaszubów zamieszkałych z jednej i z drugiej strony w pobliżu granicy przedurzędnicowej czynnie współpracowali z wywiadem polskim nie wiedząc o tym, że wszystkie szeregowały do ty-
czące ich działalności znajdują się w rękach gestapowców.

Proces przeciwko członkom wywiadu polskiego odbył się w Berlinie, przyczym Niemcy przedłożyli wszelkie dowody przeciwne w postaci dokumentów zdobytych w archiwach i w biurach N.S. Wojsk w Warszawie.

Jednocześnie na ławie oskarżonych w Berlinie zasiadli: relacjonujący Borzyszkowski Franciszek, Piotr Gostomski ze Studzienic, jego żona, dwaj bracia oraz gospodarz z Kłoczna, Schröder.

Wszyscy oprócz Borzyszkowskiego zamieszkali na terenie Rzeszy Niemieckiej.

W wyniku rozprawy Piotr Gostomski i Schröder zostali skazani na karę śmierci, żona Gostomskiego i dwaj bracia na 15 lat więzienia, a Borzyszkowski został zwolniony.

Natychmiast po wkroczeniu Niemców w granice Polski w 1939 r. Borzyszkowski Franciszek został aresztowany jako czynny działacz Polskiego Związku Zachodniego, gdyż pełnił funkcję prezesa. Prawdopodobnie byłby został rozstrzelany jak wielu innych, jednakże na szczęście po aresztowaniu i odtransportowaniu go do Kościerzyny napotkał tam na majora "SS", który w czasie pierwszej wojny światowej był bezpośrednią dowódcą Borzyszkowskiego. Ten poznawszy Borzyszkowskiego kazał go zwolnić, ratując mu tym samym życie. W czasie okupacji wszyscy sakenspirowani członkowie ruchu oporu byli bieżąco informowani o wydarzeniach politycznych oraz o sytuacji na frontach. Informacji dostarczał ksiądz Wryczka, który miał dobrze zamaskowany oszkiełkowy odbiornik radiowy.

Od roku 1944 Borzyszkowski Franciszek aresztowany przez Gestapo

Handwritten signature

siedział w obozie koncentracyjnym w Stutthofie wraz z nauczycielem Kostką Stanisławem z Trzebnia k. Działina.

Pomimo tortur Borszyskowski nie przysnął się do jakiegokolwiek łączności z partyzantką i dzięki temu zachował się przy życiu.

Na podstawie ustnej relacji ob. Borszyskowskiego Franciszka

As dow B C. N. 311 514
F. P. M. O. Kosciuszki
20. II. 1953

Leon Łubski
1-1 mgr. Leon Łubski
Ins. ord. 520 22344
160 Kraków
20. II. 1954 r.

Relacja zgodna ze stanem faktycznym

Franciszek Borszyskowski
1-1 Borszyskowski Franciszek



II. Materiały uzupełniające relację –
– Bonyszkowski Franciszek:

1. Biogram F. Bonyszkowskiego, [w:]
Gąsiorowski A., Steyer L., Tajna Orga-
nizacja Wojskowa „Gryf Pomorski”,
Gdańsk 2010, s. 409, kserokop. k. 1 s. 1



Borzyszkowski Franciszek (1892–1981), ps. „Langiewicz”, rolnik, działacz społeczny, kierownik powiatowego wydziału organizacyjnego TOW „Gryf Pomorski” na pow. kościerski.

Urodzony 11.09.1892 r. w Jabłuszku, pow. Kościerzyna, syn Pawła i Marianny z Rolbieckich, właścicieli dużego gospodarstwa rolnego. Uczęszczał do 4-klasowej szkoły powszechnej, umiejscowionej w gospodarstwie rodziców. Następnie ukończył kurs rybacki w Królewcu. Odbił obowiązkową służbę wojskową w armii niemieckiej. W momencie wybuchu pierwszej wojny światowej skierowany został na front wschodni, gdzie walczył do 1918 r. Po powrocie do domu zaangażowany był w działania na rzecz powrotu Pomorza do Polski. Wspólnie z innymi mieszkańcami przyczynił się do tego, że rodzinne Jabłuszko znalazło się w granicach Rzeczypospolitej. Był działaczem wielu organizacji społecznych, współpracował ze Związkiem Polaków w Niemczech, był również prezesem Polskiego Związku Zachodniego w Lipuszu. W czasie jednego z pobytów w należącym wówczas do Niemiec Bytowie został aresztowany i oskarżony o szpiegostwo. Uwolniono go dopiero po interwencji władz polskich. Był powiązany z placówką chojnicką Oddziału II Sztabu Głównego WP, której był informatorem. We wrześniu 1939 r. walczył w ramach Obrony Narodowej. Jego zniekształcone nazwisko znalazło się w księdze poszukiwanych Polaków (*Sonderfahndungsbuch Polen*). Wspólnie z innymi członkami rodziny w okresie okupacji udzielał pomocy osobom ukrywającym się, w tym ks. Józefowi Wryczy i komendantowi naczelnemu „Gryfa” Józefowi Gierszewskiemu. Od 1941 r. związany z „Gryfem”. Został kierownikiem wydziału organizacyjnego TOW „GP” na pow. kościerski. W pracy konspiracyjnej współpracował z bratem Pawłem. W dniu 26.06.1944 r. został aresztowany i przewieziony do Stutthofu. Brał udział w ewakuacji obozu, w czasie której zbiegł, mimo że był chory na tyfus. Po wojnie stracił swoje gospodarstwo w ramach reformy rolnej. Władze lokalne, znając jego zasługi, pozwoliły mu przetrwać jako dzierżawcy części własnego gruntu. W latach sześćdziesiątych majątek częściowo odzyskał, po wielu staraniach osób życzliwych. Zmarł 10.07.1981 r. w Jabłuszku, pochowany został na cmentarzu przykościelnym w Lipuszu.

J. Borzyszkowski, *Borzyszkowski Franciszek pseud. Langiewicz (1892–1981)*, [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, pod red. Z. Nowaka, suplement I, Gdańsk 1998, s. 43–44; A. Gąsiorowski, *Działalność konspiracyjna i przejawy oporu...*, s. 302–303; W. Skóra, *Placówka w Chojnicach. Z działalności wywiadu polskiego na Pomorzu Zachodnim w dwudziestolecie międzywojennym*, Słupsk-Chojnice 2006, s. 90, 160, 191.

Gąsiorowski A., Steyer H., Tajna Organizacja
Wojskowa „Gryf Pomorski”, Gdańsk 2010
(bibl. IPSPK)

T: N: 1337/2187 Pom.

Głosiezyne

Bonyszekowski Franciszek

1/2 karty informacyjne

k. 6

Dziękuję
"Gryf Poln."

BORZYSZKOWSKI

Próbował wspólnie z Elleinodemidtem
zorganizować organizację na Kaszubach.
Zaprzestaj prób, gdy dowiedział się, że ta-
ka organizacja już istnieje - ma adre-
sów ks. Korymby.

Źródło: Rd. F. Bendiga, Arch. Poln. AK, M-30
s. 8

A. Zak. 91

Notacja 2

Borzyszkowski Franciszek, ur.11.9.1892r.w ja-
błuszk, pow.Kościerzyna, rolnik.Are sztowy 21.
6.1944r. więziony w Stutthofie.

Źródło: K.Ciechanowski, Obsada pers.T.O.W.Gryf
Pom. "Pomreania" 1977/5.

A

Gdyńskie KARTURY
„GRYF Pom.”

BORYS SZKOLSKI FRANCISZEK

K. Ciechanowski, Zarząd Okręgowy 7011 GP,
Kielce APAK, oprac. B-84, s. 10

Borzysekowski Franciszek

Wejherowo 4
JOW Gr. Pom.

Uczestniczył w zebraniu założycielskim
org. JOW Gr. Pom. w dniu 7.07.1947 r.
w Czarniej Dębowie - mieszkające
Zmudy - Trzebiatowski ego

zob: tenże problemowe „Gryf”, 2. 8 (Ciechrowski), str. 10

9/8-11, 101

Boryszkowski Franciszek ^{Kościszyna} 504 w. P. 5
mieszkaniec Jabłuska
Ukrywał u siebie ks. ppłk. Józefa
Wmyzę, gdy ten, aresztowany w
potow. września 1939r. uciekł z
posterunku żandarmerii niemieckiej
w Czersku. prawdopodobnie u niego
miejscem pierwsze spotkanie ks. Wmyzę
z Józefem Dambliem Prezesem Rady Wzajem.
504 w. Kaszubski

str. 47-48 - Cichelnowski Edward, Żywiec
i śmierć bohatera, Goleniów 1980.

Wz. T. 100

^{Współczesna}
JOW Gr. Kosz. ⁵JOW Gr. Pom.
Bonyszkowski Franciszek 6

Mieszkał w domu w sebraniu założycielskim JOW Gr. Pom, mar 7.07. 1941
w mieszkaniu Zmudy - Trzebiatowskiego
w Czarnej Dobroci.

Ciechanowski Komrad. Życie i śmierć
bohatera, Goleniów 1980

str. 50

str. IX 100

Borzyrkowski Franciszek

ZESKANOWANE

